

PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

VI Rok

Warszawa, sobota 22 sierpnia 1931 r.

Nr. 191

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Projekt Coudenhove-Calergi. Sprawa rewizji traktatów. — Polska a ZSRR. Mocarstwa a ZSRR. — Polska a Litwa. — Zagadnienia ogólne: Pakt 5-ciu mocarstw. Francja a Niemcy. Sprawa odszkodowań i długów.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. PROJEKT COUDENHOVE - CALERGI. SPRAWA REWIZJI TRAKTATÓW.

Kölnische Ztg. 20.VIII, pisze z powodu projektu Coudenhove - Kalergi, że należy podziwiać odwagę, z jaką przedstawia on swoje plany opinii publicznej.

Dziennik, podając kilka szczegółów znanego projektu, pisze: „Z tego widać, że te plany pod względem technicznym i politycznym są wprost fantastyczne. Jeżeli Coudenhove - Kalergi, opanowany ideą zbliżenia się do wymarzonej przez siebie Paneuropy, jest zdania, że w 20 wieku polityka powinna na wzór techniki wynajdywać „rozwiązania bez precedensu dla zagadnień”, to można również łatwo twierdzić coś wręcz przeciwnego, a mianowicie, iż już od dawna nie żyjemy utopjami. Ponadto projektodawca Coudenhove-Kalergi wychodzi w swoich planach z zupełnie błędnego założenia, jeżeli twierdzi, iż droga do niemiecko-francuskiego porozumienia prowadzi „tylko” przez pojednanie polsko-niemieckie. Przeciwnie, zbliżenie między Francją a Niemcami najlepiej posunie się naprzód, jeżeli nie będzie ono obciążone tak trudną sprawą, jaką jest zagadnienie korytarza. Lecz nawet na wschodzie zagoi się z czasem niejedna rana na ciele Europy, jeżeli przedwczesne i niezręczne ręce nie będą się w to wtrącały”.

Der Tag 21.VIII, (Wiedeń) pisze, że należy być wdzięcznym Coudenhove-Kalergi za jego projekt, gdyż w stosownej chwili wskazał on drogę, wiedzącą do załatwienia pretensyj niemieckich do Polski. Dziwnem jest — i to bardzo, — że tylko jeden człowiek w Europie zajął się tem zagadnieniem, bo ani Liga Narodów, ani też organizacje pokojowe nie troszczą się o nie zupełnie. Taka bierność jest na dłuższą metę niemożliwa. Trzeba praktycznie dyskutować nad tym projektem oraz nad jego zrealizowaniem.

L'Ere Nouvelle 20.VIII, omawia artykuł L. Bluma, w którym ten określił rewizję traktatów jako rzecz niemięknioną; „L'Ere Nouvelle” twierdzi, że po

za socjalistami — lewica francuska bynajmniej nie podziela tego zdania L. Bluma, najwyżej przewiduje ona możliwość zmian traktatów. Przewidywać coś nie znaczy bynajmniej uważać to za niemięknione. W danym wypadku przewidywanie równa się uprawianiu tej polityki współpracy, która mogłaby zastąpić gwarancje pokojowe, oparte na traktatach, innymi gwarancjami — jeszcze bardziej pewnymi, pełnymi i mocnymi. Do tego właśnie dąży min. Briand. Natomiast głoszenie zdania, jak to czyni Mussolini, że traktaty nie mogą być wieczne, równa się zwalczaniu tej polityki porozumienia.

Le Populaire 20.VIII, w art. L. Bluma omawia stanowisko socjalistycznego kongresu w Wiedniu w kwestji rewizji traktatów i twierdzi, że socjaliści bynajmniej nie uważają, jak by się to mogło napozór zdawać, że obecny kryzys ekonomiczny w Niemczech jest przyczyną zależności od traktatów pokojowych. „Gdyby przypuścić nawet” — dodaje L. Blum — „że traktaty zrewidowano najdokładniej, że korytarz gdański i Górny Śląsk oddano Niemcom, również jak i wszystkie ziemie z niemiecką ludnością zwrócono Austrii, nicby to nie zmieniło w obecnym kryzysie gospodarczym, gdyż nie miałyby ta rewizja granic nie wspólnego z przyczynami kryzysu. Kongres socjalistyczny w Wiedniu nawiązał do rewizji traktatów dlatego jedynie, że teza rewizji wydała mu się doniosłym środkiem agitacyjnym w ręku faszyzmu niemieckiego. Międzynarodówka chciała wydrzeć tę broń faszyzmowi i zwrócić ją przeciw niemu samemu.

POLSKA A ZSRR. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Deutsche Tageszeitung 21.VIII, w koresp. z Warszawy pisze, że wystąpienie pólsruzędowej „Gazety Polskiej” w sprawie porozumienia polsko-sowieckiego wywołało w polskich kołach politycznych wielkie zainteresowanie. Niewiadomo, czy już rząd polski porczył odpowiednie kroki w Moskwie. Wiadomości jednak o pakcie nieagresji francusko-sowieckim mu-

siały wywrzeć wpływ na politykę polską, jak to było do przewidzenia.

Journal des Débats 20.VIII, zamieszcza z powodu wiadomości, podanej przez „New York Herald” o francusko-sowieckim pakcie nieagresji, notatkę p. n. „Nieprawdopodobna wiadomość”, w której dziennik wyraża nadzieję, iż rząd francuski kategorięcznie i niewłócznie zaprzeczy tej informacji. Omawiany fakt związałby Francję z Sowietami w bardzo niekorzystnych dla niej warunkach i byłby najzupełniej słusznie uważany przez Polskę, jako akt zdrady, gdyż na wypadek sprowokowanego przez bolszewików, tych wirtuozów w sztuce prowokacji, konfliktu z Polską, Francja nie mogłaby interwenjować. Zbyt dobrze znane są metody bolszewickie, ażeby można było przywiązywać najmniejszą wagę do formułki o niesprowokowanym ataku. Dziennik kończy swe uwagi w następujący sposób: „Wzbraniamy się wprost wierzyć, ażeby francuski rząd zawarł, chociażby tylko w zasadzie, podobny pakt. Mamy nadzieję, że opinja francuska nie zniósłaby istnienia podobnego traktatu.”

Prasa angielska 20.VIII, podaje wiadomość o pogłoskach bliskiego zawarcia francusko-sowieckiego paktu o nieagresji, zobowiązującego do wzajemnego zachowania neutralności na wypadek, gdyby jedna ze stron stała się ofiarą niesprowokowanego napadu ze strony trzeciego mocarstwa. Dzienniki angielskie (Times, Manch. Guard., Morn. Post. i D. Telegr.) nie podzielają obaw, że pakt ten przeszkodziłby Francji w niesieniu pomocy Polsce w razie konfliktu polsko-rosyjskiego, ponieważ pomiędzy temi dwoma państwami istnieje już podobny traktat o nieagresji.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 20.VIII, zamieszcza obsz. sprawozdanie delegata litewskiego inż. Augustaitisa o szczególnem znaczeniu dla Litwy postanowień ostatniej międzynarodowej konferencji kolejowej w Tokio. Głównie chodzi tu o uznanie przez konferencję za

równorzędne z kolejami polskimi koleje litewskich w komunikacji pomiędzy Europą i Azją. Jest to — podkreśla w d. c. Augustaitis — wielki sukces Litwy, gdyż delegat polski z całą stanowczością domagał się uznania kolei litewskich za drugorzędne. „Po tej konferencji w Tokio — oświadcza Augustaitis — istnieją wielkie szanse, że bezpośrednia komunikacja z Azją ulegnie na kolejach litewskich rozszerzeniu i będzie nie mniejsza od tej komunikacji na kolejach polskich”. W związku z tem litewskie ministerstwo komunikacji zamierza przystąpić do przeprowadzenia w jaknajszybszym czasie remontu linii kolejowej Obele — Radziwiliszki — Tylża, która utrzymana jest w gorszym stanie od innych linii litewskich.

Trimitas 19.VIII, (org. „szaulisów”) w związku z ukazaniem się w Paryżu przed rokiem książki „Zmartwychwstanie jednego narodu” (por. „Przeł. Prasy Zagr.” NrNr. 183 i 186), zamieszcza art. Vygandasa-Purickisa, który strzeszcza poglądy autora powyższej książki, a mianowicie, że Litwa może odzyskać Wilno jedynie drogą zawarcia unji z Polską. Purickis pisze m. in.: „Aczkolwiek może wydać się dziwne, iż unję z Polską zaleca nie Polak, ani polakoman, lecz Litwin, to jednak niesprawiedliwe byłoby zarzucać mu nielojalność względem Litwy. Człowiek, który walczył o wolność Litwy i narażał się na niebezpieczeństwo dla tej wolności swe zdrowie i życie, nie będzie Litwie źle życzył. Bezwątpienia, wierzy on w odzyskanie Wilna przy pomocy unji z Polakami”. Purickis uważa tę nadzieję za naiwną, jeśli jednak miałaby ona się ziścić, to powyższy plan unji należałoby popierać. „Niestety nie da się to powiedzieć”.

W końcu Purickis podkreśla, że „książka ta jest owocem ignorancji, niezastanowienia się o bezbrzeżnej naiwności”. Za szczególnie niebezpieczne — uważa Purickis — to, że książka była napisana w języku francuskim. „Polacy — pisze w zakończeniu Purickis — teraz wszystkim podsuwają tę książkę pod nos, mówiąc: Oto co mówią rzetelni, nieprzekupieni przez bolszewików i Niemców Litwini.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAKT 5-CIU MOCARSTW.

FRANCJA A NIEMCY.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Deutsche Allg. Ztg. 21.VIII, zamieszcza artykuł dr. K. J. Vossa o dyskusji nad porozumieniem francusko-niemieckim i podnosi, że właśnie dziennik ten dn. 1 sierpnia wystąpił z projektem paktu francusko-niemieckiego na wzór traktatu berlińskiego, a potem „Köln. Ztg.” wysunęła projekt paktu czterech mocarstw, którego podstawą byłoby porozumienie między Francją a Niemcami. Jednak stało się to w tak niewłaściwej formie, iż we Francji zrodziła się zupełnie błędna opinja co do stanowiska Niemiec. Część winy za to nieporozumienie ponosi Ag. Havasa, część jednak i „Köln. Ztg.”, ponieważ pakt czterech, czy pięciu mocarstw, który miałyby objąć państwa o tak różnej ideologii, nie miałby praktycznej wartości. Autor jest więc zdania, że należy najpierw posunąć naprzód sprawę porozumienia z Francją, poczem traktat z nią mógłby się stać rychło rzeczywistością, gdyby tylko Francja dała się skłonić do wejścia na drogę polityki rewizyjnej, rozumie się początkowo ostrożnej i stopniowej. Niewiadomo, czy Francja doj-

rzała już do wejścia na taką drogę, ale jeżeli się od tego nie zacznie, to cała dyskusja w sprawie porozumienia francusko-niemieckiego jest bezcelowa.

Vossische Ztg. 21.VIII, w koresp. z Paryża p. t. „Revisionsdebatte schon in Genf?”, pisze, że powoli przedostają się dalsze szczegóły ze sprawozdania Laytona do opinji publicznej, która zaczyna się coraz bardziej interesować obradami rzeczoznawców w Bazylei. Liczą się tutaj z tem, że wkrótce ze strony amerykańskiej lub angielskiej wyjdzie inicjatywa nowej konferencji dla sprawy odszkodowań. Szczególniejszą uwagę zwraca tutaj korespondencja z Bazylei w „New York Herald”, w której mowa jest o tem, że na naradach bazylejskich poruszano sprawę dalszego prowadzenia rokowań w sprawie długów wojennych w czasie sesji wrześniowej Rady Ligi Narodów.

Journal des Débats 19.VIII, w art. Ed. Giscard d'Estaing omawia sytuację finansową i ekonomiczną Niemiec w związku z kwestją pomocy finansowej, żądanej od Francji. W Niemczech, mimo zadłużenia, bankructw i zawieszania wypłat, fabryki i warsztaty pracują z całą intensywnością a bilans handlowy jest stale dodatni. Pod tym względem Niemcy są jednym

z rzadkich krajów Europy, o stałym intensywnym i dodatnim wysiłku przemysłowym. Tak więc siły twórcze kraju nie są dotknięte przez niekorzystną sytuację finansową, mimo iż właśnie wygórowane ambicje tego pędu twórczego są główną przyczyną kryzysu finansowego. Mimo, iż dziś częstsze są w Niemczech bankructwa, niż dawniej, to jednak prawie zawsze aktywa przekraczają pasywa, z czego wynika, że bankructwo takie nie stanowi rzeczywistej straty dla kraju, lecz oznacza jedynie ruinę dla wierzycieli. Jeżeli, jak obecnie w Niemczech, tym wierzycielem jest zagranica, to łatwo skonstatować, kto ponosi straty, a kto zbiera zyski. Jeżeli Francja w tych warunkach ma być bankierem świata, znaczy to, że bierze ona na siebie bardzo pochlebny, lecz wysoce niekorzystną rolę opatrności. Skończyć się to może w ten sposób, że wierzyciel, czyli Francja, będzie chodził w starym, wytartym ubraniu, a dłużnik będzie robił świetne interesy i będzie się ekwipował na nowo.

Le Journal 17.VIII, twierdzi, że przebieg obrad komitetu finansistów w Bazylei jest jeszcze jednym dowodem, że żądane przez Francję gwarancje wzajemian za pomoc finansową dla Niemiec są uzasadnione. Bowiem po przedstawieniu Niemcom projektu zebranych w Bazylei przedstawicieli banków wierzycielskich, Niemcy, wbrew oczekiwaniom, czynili Komitetowi największe trudności, zwłaszcza w kwestji gwarancji i żądali nowej pożyczki, wynoszącej mniej więcej miliard marek, jakoteż odroczenia terminu spłat na dwa lata, co jest najzupełniej sprzeczne z umową londyńską. Wobec takiego zachowania się przedstawiciela Niemiec, można — zdaniem dziennika — wątpić o możliwości wzmocnienia zaufania do Niemców.

The Times 20.VIII, podnosi, że raport bazylejskiego komitetu bankierów, jest dokumentem bardzo doniosłym, którego znaczenie leży nietylko w nowych jakich i pozytywnych wskazaniach, ile w jego aluzjach i niedomówieniach. T. zw. polityczne kwestje były wyłączone z rozważań komitetu. Niemniej jądrem jego konkluzji jest wskazanie z niedwuznaczną jasnością, że niemożliwym jest rozwiązanie finansowych trudności Niemiec bez postawienia zasadniczego problemu odszkodowań na gruncie realnym. „Z uznaniem należy przyjąć — pisze dziennik — fakt, że delegat francuski w komitecie podzielił ten wielomówiący pogląd”.

The Morning Post 20.VIII, podkreśla w związku z ogłoszeniem raportu bazylejskiego komitetu bankierów, że słusznym jest niewątpliwie stwierdzenie, że odbudowa Europy musi być pierwszą troską mężów stanu i że istnieje wola koniecznej do tego współpracy. Ażeby jednak współpraca ta była owocną, musi przede wszystkim istnieć serdeczne współdziałanie między Anglią a Francją. Inaczej każdy wysiłek będzie zmarnowany i dlatego ubolewać należy, że ostatnio porozumienie między temi państwami nie było zadawalające. Francja jest mniej odpowiedzialna za obecną sytuację w Niemczech, aniżeli Anglia i Ameryka i starała się, w niezbędnych granicach swego bezpieczeństwa, współdziałać w akcji pomocy dla Niemiec. W granicach warunków, od których ona odstąpić nie może, jest dość miejsca do porozumienia z Niemcami, które byłoby dobrodziejstwem również dla Anglii i pchnęłoby skutecznie naprzód poprawę sytuacji gospodarczej w Europie.

Daily Herald 20.VIII, pisze, że prez. Hoover wystąpi prawdopodobnie przy końcu b. r. z inicjatywą w sprawie nowego planu finansowego uzdrowienia świata, opartego na zasadzie rewizji odszkodowań wojennych i zmniejszenia długów wojennych. Inicjatywy tej należy, zdaniem dziennika, oczekiwać w związku z opinią komitetu ekspertów, zebranych w Londynie pod przewodnictwem Layton'a, że spłaty zagraniczne Niemiec nie powinny zagrażać ich równowadze finansowej, tudzież w związku z przeświadczeniem ekspertów, obradujących w Bazylei, o potrzebie natychmiastowego zwołania konferencji w kwestji długów i odszkodowań wojennych, jako niezbędnej dla ustabilizowania finansów światowych. Dla Niemiec zwołanie takiej konferencji zawiera — jak pisze dziennik — jedyną możliwość uwolnienia się od ustawicznej groźby załamania finansowego. Anglia przyjęłaby niewątpliwie zaproszenie na nią, Francja zaś — twierdzi pismo — jeszcze raz zmusiłaby opinię świata do współdziałania.

The Manchester Guardian 20.VIII, zastanawia się w korespondencji z Berlina nad znaczeniem świeżo ogłoszonego raportu bazylejskiego komitetu bankierów. Dziennik wymienia przyczyny zadowolenia Niemiec z tego dokumentu, widząc je głównie w tych zdaniach raportu, które mówią, że dla przywrócenia zaufania nie wystarczy nagromadzenie traktatów, a konieczna jest ścisła współpraca międzynarodowa, że kryzys niemiecki nie stoi odosobniony, lecz stanowi część kryzysu światowego, i że problem kryzysu światowego obejmuje również zagadnienia odszkodowań. Dziennik podkreśla następnie jednogłośnie i zawartość raportu, oraz jego apolityczność — zalety wywołane nieodpartą koniecznością chwili. Korespondent podnosi następnie niedopuszczalność wycofania kredytów zagranicznych z Niemiec, których odpyły wzmógłby kryzys nietylko w Niemczech, lecz i w innych państwach. Dziennik wymienia specjalnie Polskę, której kredyty zagraniczne są — jak twierdzi — pochodzenia głównie niemieckiego, a nie francuskiego, jak się ogólnie przypuszcza. „Wycofanie ich — pisze dziennik — przyspieszyłoby katastrofę gospodarczą, która w Polsce jest już niebezpiecznie bliska”.

Nawiązując do zalecenia raportu utrzymania w Niemczech kredytów krótkoterminowych jeszcze na sześć miesięcy, korespondent podkreśla stworzenie dwu terminów dla podjęcia decydującej uzdrawiającej akcji międzynarodowej: jednego sześciomiesięcznego, dla rozwiązania niemieckiego kryzysu finansowego, drugiego rocznego dla rozwiązania kryzysu odszkodowań. Od akcji mocarstw w tych terminach zależy los Niemiec i in. państw.

Lietuvos Aidas 20.VIII, w obsz. art. wst., omawiającym ostatnie dążenia Francji i Niemiec do zawarcia trwałego porozumienia, zapatruje się b. pesymistycznie na możliwość tego porozumienia, a to z powodu rozbieżności poglądów Francji i Niemiec na traktat wersalski. „Nie należy — pisze dziennik — wątpić, że Francji są znane i jasne wszystkie cele polityki niemieckiej. We Francji nie widzą wielkich możliwości przyjaznego porozumienia się z Niemcami. Odczuwają to i Niemcy, którzy w związku z tem czynią mówić nie o bezpośrednim porozumieniu z Francją, lecz o stworzeniu porozumienia pięciu mocarstw. Nie ulega wątpliwości, że taka metoda polityczna jest dla Niemiec korzystna. Francuzi jednak już obecnie oceniają ją nieco sceptycznie”.

